

# Słowo o mniejszościach

**JAROSŁAW HEBEL**

Trzecia Rzeczpospolita w swoim obecnym kształcie terytorialnym nie jest państwem jednolitym narodowo. Obecnie zamieszkuje Polskę wiele różnych narodowości – także mających swój historyczny rodowód – jak Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Słowacy, Niemcy, Łemkowie\*, Romowie, Żydzi, Karaimowie, Tatarzy i Ormianie. W przeciwieństwie do mniejszości etnicznych, których podstawą jest identyfikacja etniczna w ramach jednego narodu, fundament mniejszości narodowych stanowi identyfikacja narodowa. Właściwe wydaje się przyjęcie definicji mniejszości narodowych podanej przez prof. Jerzego Tomaszewskiego – wybitnego historyka i znakomitego znawcę problematyki mniejszości narodowych – który tym pojęciem proponuje objąć *społeczność obywateli państwa, którzy wyróżniają się od pozostałych obywateli dominujących w tym państwie świadomością narodową*.

Najbardziej frapujące pytanie, które nieuchronnie wiąże się z koegzystencjalną problematyką mniejszości narodowych, dotyczy względnie precyzyjnego określenia wzajemnych relacji narodu dominującego i mniejszości narodowych. Jest to rzecz dlatego ważna, że każdy naród ma skłonności do wywyższania siebie i krytycznego, czasami nienawistnego postrzegania innych nacji, często zupełnie zapominając o ciążących na większości etnicznej obowiązkach względem mniejszości. Są one dwójakiego rodzaju – dotyczą wspierania przez społeczność dominującą tożsamości kulturowej mniejszości narodowych oraz dbania o zachowanie terytorialnej całości i wewnętrznego bezpieczeństwa państwa. Niezależnie od tego, ustalenie kryteriów relacji zachodzących między większością a mniejszością nie jest sprawą prostą. Zasadniczy podział, który przebiega na linii Polacy – inne narodowości, po uwzględnieniu większej liczby kryteriów zdecydowanie traci ostrość. Po uwzględnieniu – obok kryteriów stricte etnicznych – także np. kryteriów religijnych łatwo można zaobserwować, że przynajmniej niektóre mniejszości narodowe choćby częściowo na siebie zachodzą. Tego rodzaju przykład dokładniej może odzwierciedlać Polak wyznania prawosławnego i Litwin wyznania rzymsko-katolickiego – doprawdy, trudno jednoznacznie stwierdzić, który z nich może być zaliczony do większości, a który do mniejszości.

Generalnie mniejszości narodowe żyją w Polsce na podwójnej zasadzie porządkowej: większościowej i mniejszościowej. Zgodnie

z pierwszą, są przede wszystkim lojalnymi obywatelami państwa, które zamieszkują, natomiast zgodnie z drugą – w pierwszym rzędzie są członkami innego narodu zamieszkującego w strukturach innego państwa. Problem koegzystowania mniejszości w ramach państwa polega więc na konsekwentnym domaganiu się przez ich przedstawicieli prawa do normalności, czyli możliwości korzystania z praw, które przysługują etnicznej większości, jednocześnie powiązanych z gwarancją zachowania własnej tożsamości kulturowej. Poważny problem pojawia się jednak z określeniem przynależności do mniejszości narodowej – przede wszystkim z uwagi na brak kryterium, przy pomocy którego w obiektywny sposób można by tego dokonać. Wydaje się obecnie, że w celu uniknięcia powstawania konfliktów na tle określania przynależności do mniejszości narodowych, nie pozostaje nic innego jak tylko pełne uznanie w tym zakresie woli każdego człowieka oraz poszanowanie jego indywidualnego wyboru. Takie rozwiązanie wydaje się najrozsądniejsze, jeżeli chcemy uniknąć sytuacji, jaka na polu polityki narodowościowej powstała na Litwie. Nie wiadomo, dlaczego tamtejsze władze – które arbitralnie zaangażowały się w rozstrzyganie problemów związanych z mniejszościami narodowymi – uważają, że spora grupa Polaków mieszkających w Wilnie jest spolonizowanymi chłopami litewskimi, więc de facto Litwinami. Pogląd ten, oczywiście, jest jak najbardziej błędny, gdyż nie tędy, nie metodą faktów dokonanych winno rozwiązywać się problemy związane z mniejszościami narodowymi.

Po pierwsze, należy wyraźnie stwierdzić, że obowiązki państwa wobec mniejszości narodowych są bezdyskusyjne, a wzajemne relacje między obiema stronami powinny opierać się na zasadzie oficjalnego partnerstwa. Relacje te są przecież głęboko ugruntowane na kilku fundamentalnych przesłankach: komplementarnej ochronie praw człowieka oraz uznaniu faktu, że istnienie mniejszości narodowych w granicach Polski jest szansą na wzbogacenie polskiej kultury narodowej. Temu zaś winna towarzyszyć pamięć o tym, że Rzeczpospolita była kiedyś państwem wielu narodów, a to choćby tylko z tego punktu widzenia rodzi zobowiązania w zakresie szeroko rozumianej ochrony i poszanowania praw mniejszości narodowych. ■

**Na podstawie artykułu Michała Jagiełło pt. „Partnerstwo dla przyszłości” opublikowanego na łamach pisma „Proglas” # 5–6 z maja 1997 r.**

\* Niektórzy Łemkowie uważają się za grupę etniczną narodu ukraińskiego.